

GOŚC NIEDZIELNY



PRZEPIĘKNY WIDOK NA KATEDRĘ WAWELSKĄ W KRAKOWIE.

OPACTWO CYSTERSÓW W MOGILE POD KRAKOWEM.

(Patrz artykuł wewnątrz numeru.)



Mogiła, kościół parafialny drewniany
i klasztor OO. Cystersów.

Obok: Widok na kościół OO. Cystersów
w Mogile od strony ogrodu. Na pierwszym
planie akademicy, zrzeszeni w „Odrodzeniu”,
którzy corocznie w okresie Wielkanocy
przybywają tutaj, by odprawić kilkudniowe
rekolekcje zamknięte.



Wnętrze kościoła Opactwa Cystersów.

Cudowny Pan Jezus w kościele OO.
Cystersów w Mogile.

Obok:
Dziedziniec klasztorny
Opactwa Cystersów
w Krakowie.

Po lewej:
Obrazek z krużganku
klasztoru OO. Cystersów.
W dali wspaniały por-
tal, łączący klasztor ze
świątynią.

Po prawej:
Na uroczystość Podwyż-
szenia św. Krzyża (14
września) zdążają do
klasztoru OO. Cystersów
w Mogile liczne rzesze
Krakowian, udając się
tam bądź pieszo, bądź
koleją, bądź też, jak to
przedstawia ilustracja,
statkiem wiślanym.



Druga Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańskim

Lekcja z I listu św. Piotra (2, 21—25).

Najmilsi! Chrystus cierpiał za nas i zostawił wam przykład, abyście wstępowali w ślady Jego. On grzechu nie popełnił, ani nie było fałszu w ustach Jego; gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził; lecz poddał się temu, który Go niesprawiedliwie zasądził; On to grzechy nasze na Swojem ciełe dźwigał na drzewie, abyśmy, obumarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości; bo przez Jego też rany jesteście uzdrowieni. Byliście bowiem jak owce błądzące, lecz teraz wróciliście do Tego, który jest pasterzem i biskupem dusz waszych.

Ewangelja św. Jana (10, 11—16).

W on czas: Rzekł Jezus do faryzeuszów: „Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje. Lecz najemnik, i kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, na widok zbliżającego się wilka porzuca owce i ucieka; wilk zaś porywa i rozprasza owce. Najemnik tedy ucieka, bo jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Jam jest pasterz dobry i znam Swoje i one Mnie znają; podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. To też i życie Swoje kładę za owce Swoje. Mam Ja też inne owce, które nie są z tej owczarni, — i te muszę przyprowadzić; one także słuchać będą głosu Mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.“

Program katolicki

Nowy układ życia katolickiego a prasa katolicka.

J. P. Ks. Biskup Adamski w jubileuszowym numerze „Oberschlesischer Kurier“ zamieścił p. t. „Nowy układ życia katolickiego a prasa katolicka“ artykuł, w którym krótko, jasno i dobitnie skreśla nowoczesny program katolickich dążeń i wynikających stąd obowiązków prasy katolickiej. Artykuł ten o zasadniczym znaczeniu w całej podajemy rozciągłości.

Za krótki jest mój pobyt w diecezji śląskiej, bym mógł pisać o zasługach „Oberschl. Kurier'a“ dla katolicyzmu w ub. ćwierćwieczu. Lepiej obeznani zrobią to skuteczniej.

Tembardziej interesują mnie zadania i cele katolickiej prasy na przyszłość celem dostosowania jej do Akcji katolickiej, do której Kościół nawołuje nas w obliczu wielkich zadań i ważnych zagadnień; zadania te tylko wspólna, powszechna, katolicka praca może rozwiązać.

Podstawowe idee ludzkiej myśli zarówno wierzących jak i niewierzących, zawsze opierały się dotąd na chrześcijańskich zasadach.

Obecnie stan ten zaczyna się zmieniać; spoganięcie europejskich państw kulturalnych, tępienie chrześcijańskich idei coraz szersze zatacza kręgi. Wojna i jej skutki przyspieszyły przecież jeszcze więcej rozkład wielu myśli.

Idee rozszerzają się powoli. Wiek cały może upłynąć, zanim jakaś nauka dotrze do szerokich warstw społeczeństwa. Tragedja samolubnego człowieka, który oddalił się od absolutnej prawdy i stracił z nią związek, polega na tem, że jego fałszywe nauki, choć sam już dawno uznał je za błędne, mimo to dalej w umysłach innych żyją, nawet coraz szersze kręgi obejmują i nowe zarażają dusze. Typowym przykładem to historia rozwoju filozoficznego materializmu, nauki o wieczności i niezniszczalności materji, — o samolubstwie człowieka. Materializm — znany wśród kół zamkniętych pod nazwą liberalizmu, wśród biednych pod nazwą socjalizmu — choć wiedza uważa go już dawno za zwyciężony i skończony, dopiero teraz wnika w szerokie masy społeczeństwa i zaczyna życie oddalać od Chrystusa i nie przestaje być przekleństwem ludzkości.

Dopóki wykwitające z chrześcijańskiej kultury zwyczaje, prawa, poglądy, uznawanie autorytetu

działały jako hamulce, zdawało się, jakoby na podłożu materializmu uporządkowane, celowe o sprawiedliwość i wspólne obowiązki oparte stosunki społeczne mogły się ostać. Skoro jednak zapożyczone ze skarbcza chrześcijańskiego ducha i kultury hamulce przestają powoli działać, z tą chwilą materializm usuwa chrześcijański sposób myślenia z dziedziny prawa i świata obyczajowego, w następstwie i gospodarczego, rozkłada rodzaj ludzki, przyczem liberalizm i umiarkowany socjalizm z konieczności przeradzają się w bolszewizm.

Podkreślić tu należy, iż żadna z tych pięknych nauk, które poprawić i zastąpić chciałyby prawdy katolickie, nie oparła się z powodzeniem procesowi rozkładowemu. Nic dziwnego, brak im przecież tego zakotwiczenia w absolutnej prawdzie, t. j. w Bogu, brak im wewnętrznej ostoji.

Bezsprzecznie w dzisiejszym rozwoju ducha i cywilizacji Kościół katolicki jest jedyną ostoją prawdziwej kultury, jest silnem i ciągle odmładzającym się źródłem społecznotwórczych, moralnych sił. I w tem nosi na sobie niezniszczalne znamie niezależnej od ludzkiej słabości prawdy. Świat stoi na rozdrożu. Tu katolicyzm, tam bolszewizm! Trzeciego niema. Czyż nie powiedziano za wiele? Nie, gdyż niekatolicycy myśliciele to twierdzą.

Kościół katolicki świadom jest swego szczególnego zadania w obecnej nędzy duchowej. Kościół jest przygotowany.

Ludzkość prowadzić do swego Boga, jej siły odporne budzić i kształcić, jej woli nadać odpowiedni kierunek, jej życie wewnętrzne na świadome Boga i przepojone Bogiem wyżyny prowadzić — to jest zadanie Kościoła katolickiego. Wie on, że do spełnienia dzieła potrzebuje współpracy wszystkich katolików. Świadom jest, iż siły katolickie, od długiego czasu nie używane na katolickim froncie walki światowej, jednolitego i nateżonego nie tworzą już składu, lecz rozluźnione i często zwątpiałe stały się niezdolne do jednolitego katolickiego czynu.

Wiele trzeba będzie odnawiać, wiele na nowo stworzyć. Katolickie poczucie, pozaziemskie życie wewnętrzne, poczucie odpowiedzialności za losy Ko-

ścioła Chrystusowego na ziemi muszą być obudzone, apostołstwo ludzi świeckich rozbudowane, robota organizacyjna zmieniona. Na pierwszy plan trzeba postawić prawdziwie po katolicku myślącego i działającego człowieka, wzór człowieka Chrystusowego, który w swoim Bogu i z Nim żyje, i z tego źródła czerpie śmiałego ducha zdobywającego świat, gorącą wolę apostoła i siłę męczennika.

Katolicy zaś winni Kościół katolicki uważać i odczuć jako mistyczne ciało Chrystusa, jako żyjącą całość przez Ducha Św. oświeconą, przepojoną i kierowaną. I każdy, czy ksiądz, czy świecki, winien się uważać za żyjącego, czynnego, współpracującego członka Kościoła, winien się podporządkować prowadzonej przez Kościół katolickiej i wspólnej akcji, by osiągnąć najwyższą sprawność w służbie prawdy i miłości.

Czynny, wyteżony do ostatnich granic katolicyzm, umiejący poświęcić się dla dobra Kościoła, jako z Bożej woli ustanowionego kierownika — oto Akcja katolicka.

Powierzchnownemu, wodnistemu katolicyzmowi brakuje odporności, skąd potem ma mieć ducha zdobywczy?

Pracy katolickiej, nie opierającej się o ustanowioną przez Boga hierarchję, brakuje błogosławieństwa, brakuje apostołskiego posłannictwa, tego znamienia królewskiego kapłaństwa, brakuje łączności z nadnaturalnem źródłem apostołstwa Kościoła.

Kościół katolicki posiada naturalne środowiska zborne i kierownicze: Papieża dla całego świata, Biskupa dla diecezji, Proboszcza dla parafii.

Akcja katolicka znaczy zatem uporządkowanie na nowo najbardziej intensywnego katolickiego wysiłku i działania w łączności z Papieżem, Biskupem, Proboszczem, i pod ich kierownictwem.

Pole działania prasy katolickiej w obrębie tego dużego programu pracy Kościoła katolickiego łatwo można poznać. Stąd też jest ono przecież tak obszerne jak program pracy Akcji katolickiej! Wszędzie prasa katolicka może pomóc torować drogę, śpiące sumienia budzić, siłę woli pobudzać, katolickie nauki i czynniki kulturalne w prawdziwe światło stawiać, podkreślać podstawowe znaczenie nadziemskich źródeł, katolickim zapalem celowo kierować ku jednolitej, apostołskiej służbie pod kierownictwem Papieża, Biskupa i Proboszcza jako naturalnych przez Boga ustanowionych wodzów.

Praca na polu Akcji katolickiej, branie udziału w kierowanym przez hierarchję kościelną apostołstwie, jest przecież w myśl słów Ojca św. „najwyższem zadaniem życiowem wszystkich katolików i najważniejszą pracą około ludzkości i narodu.“

Niech „Oberschles. Kurier“ w zaczynającym się drugiem ćwierćwieczu swej działalności prasowej w pełni zadośćuczyni temu najwyższemu zadaniu katolika.

(—) Stanisław Adamski
Biskup Katowicki.

W obronie prawdy

„Prawosławni i protestanci mają tę samą Ewangelię, co my.“

Jezus powiedział do św. Piotra, pierwszego Papieża: „Szymonie, synu Jana, ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój...“ Powiedział „Kościół mój“, nie „Kościół moje“; jest więc tylko jeden prawdziwy Kościół Chrystusowy, a nie dwa lub kilka.

Powiedział tylko do św. Piotra: „Szymonie, synu Jana, ty jesteś...“, a nie wogóle do Apostołów. Gdzie więc Piotr, tam jest również prawdziwy Kościół Chrystusowy.

Posłuchajmy dalej woli Jezusowej, wyrażonej w słowach: „... A będzie tylko jedna owczarnia i jeden pasterz“. Kogóż mianuje tym pasterzem? „Piotrze... paś owce moje, paś baranki moje... utwierdź braci swoich“. Zupełnie wyraźnie!

To zaś zawarte jest w Ewangeli, w każdej księdze!

Prawosławni sami odpadli od Kościoła, nie chcąc uznawać Papieża za opokę, na której jest zbudowany Kościół; pewien biskup konstantynopoliński (Focjusz), chcąc być równym Papieżowi, spowodował schizmę czyli odszczepieństwo od stolicy Piotrowej.

Również pycha była powodem wszystkich herezyj, w tej liczbie wystąpienia Lutra przeciwko Papieżowi i powstania protestantyzmu.

Rzeczywiście protestanci sami odłączyli się od Kościoła, również odrzucając słowa Jezusowe: „Ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój“. Jednak z przytoczonych słów Jezusowych zupełnie jest oczywiste, że Jezus zbudował swój Kościół na

Opoce, czyli na Papieżu, następcy św. Piotra, pierwszego Papieża.

Przypuśćmy, że mają tę samą Ewangelię. Lecz protestanci zupełnie dowolnie ją tłumaczą, w niektórych zaś miejscach przez wtrącenie kilku wyrazów spaczyli jej znaczenie. Tak na przykład Luter przez dodanie w kilku miejscach słowa „sam“ zmienił znaczenie połowy Ewangelji. Co zaś najgorsze, protestanci tłumaczą Pismo Św. zupełnie dowolnie nawet w rzeczach najważniejszych.

Odrzucenie przez protestantów części Ewangelji prowadzi ich do wielkiej niezgodności w rozumieniu całej Ewangelji, przeto nie wiedzą, w co mają wierzyć napewno.

W sprawach religijnych protestanci nie uznają nad sobą żadnej powagi naukowej. Istnieje mnóstwo sekt, różnie wierzących w niektóre rzeczy podstawowe. Jeden odłam uznaje siedem sakramentów, inny jeden, dwa lub więcej. Można więc śmiało twierdzić, że w każdej sekcie lub odłamie jest tyle wiar, ile rozumów.

Podobny stan rzeczy prowadzi do niewiary; więc Luter był zwiastunem, a może również sprawcą niewiary obecnej.

Tylko w dwóch wypadkach protestanci jeszcze zgadzają się ze sobą; w nienawiści do Kościoła katolickiego, choć przyznają, że i w nim można się zbawić, i w odmawianiu czci Najświętszej Pannie. Lecz Chrystus, zakładając Kościół, rzekł do Apostołów: „Idźcie i nauczajcie...“ Nie powiedział: „Idźcie, pozwalajcie czynić, pozwalajcie wierzyć...“ Założył Kościół jeden, wyraźny, a nie zlepek dowolnych po-

gładów. Dodał: „...Nauczając ich chować wszystko, cokolwiek wam przykazałem”.

Czy stąd nie jest ci wszystko zrozumiałe?

Czy Jezus zostawił Apostołom jaką książkę, mówiąc o niej: „Nie opuszczajcie z niej ani słowa!”? Nic, nie napisał ani wiersza. On założył Kościół nieomylny na Opoce dla strzeżenia wszystkiego, czego nauczał. Ewangelja zaś, napisana po kilku latach, nie zawiera całości nauki Jezusowej, lecz tylko znaczną jej część. Zresztą sam Jezus Chrystus nazywa Ewangelja całą swą naukę, nie zaś jedynie księgi Apostolskie. Ewangelja — to „dobra nowina” Jezusowa. Żyjąc na ziemi, gdy ani jedna Ewangelja jeszcze nie była napisana, Jezus powiedział: „Idźcie, donieście Janowi, coście widzieli i słyszeli... Ewangelja jest opowiadana ubogim...”

Czy kochasz swą matkę? Tak, prawda? — Czy więc możesz z tem się pogodzić, że protestanci odmawiają czci Najświętszej Pannie Marii, Matce Jezusowej? To nikczemność! Jestem przekonany, że każdy z nich szanuje matkę przyjaciela i że czułby się obrażony, gdyby ktoś znieważał jego matkę. To nowy dowód, że nie uznają całej Ewangelji, opuszczając z niej wyrażoną w „Magnificat” następującą przepowiednię o Najświętszej Pannie: „Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody”. Wszyscy chrześcijanie, wszystkie narody czczą Najświętszą Panne, tylko protestanci odmawiają jej czci, tem samem przecząc Ewangelji.

Gdzież więc „ta sama” Ewangelja? Zdaje się, że jest ona zupełnie inna, przynajmniej... opacznie ją rozumieja.

Opactwo Cystersów w Mogile pod Krakowem

(Patrz ilustracje)

Niespełna milę drogi od północno-wschodnich rogatki dzisiejszego Krakowa, leży nad Wisłą wieś Mogiła, chlubiąca się dwoma pomnikami z naszej przeszłości. Jedną z pamiątek jest usypana tutaj przed laty tysiącem mogiła pogańskiej księżniczki Wandy, córki Kraka, legendarnego założyciela miasta Krakowa. O rękę księżniczki Wandy starał się — jak mówi legenda — niemiecki rycerz Rytygier. Wanda nie chciała jednak zostać żoną Niemca. Gdy Rytygier postanowił zmusić ją do tego siłą, wyruszyła przeciw niemu na czele wojska i zwyciężyła. Wiedząc jednak, że Rytygier nie da za wygraną i ponowi swoje ataki, rzuciła się — pogańskim zwyczajem — w nurty Wisły, by uchronić kraj od ponownego nazajdu wroga. Ciało Wandy wyrzuciły wiślane fale w okolicy wsi Mogiła, a lud oplakujący śmierć swej pięknej księżniczki, usypał jej wysoką na kilkadziesiąt metrów mogiłę, podziśdzień stojącą. Od tej to mogiły Wandy przybrała nazwę wieś rozsiadła u jej stóp.

Czasy, w których sypano mogiłę Wandy to lata zmierzchu pogaństwa. Niedługo potem przenikać zaczęły z zachodu do naszego kraju pierwsze promyki Wiary św. Obejmowały one najpierw większe skupienia ludzkie, a więc grody warowne, wśród nich zaś Kraków. Gdy jednak mieszkańcy grodów należeli już do Chrystusowej owczarni, okoliczni wieśniacy składali jeszcze ofiary swym pogańskim bożkom. Toteż pierwsi chrześcijańscy królowie polscy i możni panowie zaczęli sprowadzać z zachodu księży i zakonników, budować im klasztory w pośrodku pogańskich wiosek lechickich, by im ułatwić nawracanie ludu, głoszenie Dobrej Nowiny. Tak powstało Opactwo benedyktyńskie w Tyńcu, o którym pisał „Gość Niedzielny” w jednym z poprzednich numerów, tym okolicznościom zawdzięcza również powstanie klasztor Cystersów w Mogile, druga obok mogiły Wandy na terenie tej wioski podkrakowskiej, pamiątka naszej chlubnej przeszłości.

Jeśli jednym z zadań Benedyktynów tynieckich było obok szerzenia Wiary św. krzewienie nauki i oświaty, to osadzeni w Mogile Cystersi mieli jako cel poboczny podniesienie gospodarcze okolicy, w której się osiedlili. Sprowadzeni z zachodu zakonnicy wywiązali się ze swego zadania wyśmienicie. Nie mogąc porozumiewać się z miejscową ludnością z powodu nieznaności języka, świecili przykładem pobożności i pracowitości. Gdzie stanęła stopa białego

zakonnika tam nieprzejrzone bory zmieniały się na żyzne pola i ogrody, a uregulowane potoki poruszały młyńskie koła, dzikie zaś i niewyzyskane stawy zaroiły się od ryb. Piękne i rozległe ogrody cysterskie wydawały nieznane pogańskim wieśniakom plony. Zdumione ich oczy ujrzały po raz pierwszy królowe kwiatów różę, białą lilję, rozmaryn i rutę oraz nieznane przedtem zupełnie jarzyny. Wspaniałemi pomnikami wytrwałej pracy Cystersów były budowane przez nich piękne romańskie świątynie w czasach, gdy siedziby panów polskich niewiele różniły się od zwykłych drewnianych domów zamożniejszych kmieciów.

Fundatorem Opactwa Cystersów w Mogile pod Krakowem był rycerz Wisław, „pan na Prandocinie”, wraz z bratem swym Iwonem Odrowążem, biskupem krakowskim. Budowę klasztoru rozpoczęto w r. 1222. Dopiero 21 lat później odbyła się jego uroczysta konsekracja w obecności króla Bolesława Wstydliwego i przybyłych z zachodu zakonników. Cystersi są bowiem odłamem zakonu Benedyktynów. Wywodzą swoje pochodzenie z miejscowości Cistercium we Francji i stąd pochodzi ich nazwa. Zakon ten powołał do życia w r. 1098 św. Robert. Z ich szeregów wyszedł św. Bernard, patriarcha Cystersów.

Klasztor Cystersów w Mogile należy do niewielu zachowanych na ziemiach polskich zabytków zbudowanych w stylu romańskim. Piękne świątynie, potężne zabudowania klasztorne, mroczne krużganki, mały wirydarz, biblioteka mieszcząca cenne archiwum świadczą o tem wymownie.

Z biegiem czasu, gdy okolice w których osiedlili się Cystersi podniosły się duchowo i gospodarczo i posłannictwo białych zakonników zdawało się być ukończonym, wysiłki ich poszły w kierunku nauki. Znane są węzły łączące Cystersów z Uniwersytetem Jagiellońskim. Z grona Cystersów wychodzą szeregi profesorów astronomii, geometrii, geologii i hydrografii, wykładających na krakowskim Uniwersytecie.

Na czele mogińskiego klasztoru stawali często jako opaci znakomici uczeni, mówcy, historycy, politycy, słynni pisarze jak Jakób z Paradyża, Marcin Białobrzegi, Jan Stecker, który reprezentował Polskę na Soborze w Konstancy. Wawrzyniec Goślicki prymas Polski i wielu innych. Opactwo mogińskie pielęgnowało w swych murach wszystkie gałęzie współczesnej wiedzy i sztuki. W wieku 16 istniała tu nawet szkoła malarska, z której wyszedł słynny wówczas malarz,

brat Stanisław Krakowianin. Wartościowe jego dzieła spotkać można dzisiaj w muzeach Londynu, Medjolanu, Monachjum i Warszawy. Bogate opactwo mogiłskie, w którego władaniu znalazło się w wieku 15 i 16 około 50 wsi, 18 młynów, 3 browary, 3 gorzelnie, 33 domy zajezdne, 30 gospodarstw rybnych i fabryka papieru, gościło w swych murach szeregi królów polskich i możnych panów, jak Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego, królowa Bonę, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III, Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego, legata papieskiego Henryka Caetano, Piotra Skargę, butnego magnata Mikołaja Zebrzydowskiego i wielu, wielu innych. Przybywali oni tutaj by pomodlić się przed cudami słynącą, otoczoną mnóstwem wotów, figurą Ukrzyżowanego, która do dnia dzisiejszego ściga tłumy wiernych. Pochodzenie cudownego wizerunku Chrystusa, znajdującego się w Opactwie Cystersów w Mogile, rzeźbionej ręką niekształconego artysty, ginie w mrokach legendy. Stare podanie mówi, że jest to jeden z trzech Krzyżów, które bardzo dawno, nie-

wiadomo skąd, przypłynąć miały Wisłą. Dwa z nich podobnie cudami słynące znajdują się w Krakowie, w kościele Panny Marii i w kościele św. Krzyża. Cudami słynący wizerunek Chrystusa zastali już w mogiłskim kościele Tatarzy, w czasie najazdu na Polskę w połowie 13 stulecia. Z wielu przywiązanych do cudownego wizerunku odpustów pierwszy sięga roku 1253.

Cudowny Chrystus pogrążony w półmroku kaplicy mogiłskiego opactwa otaczał go zawsze swoją opieką i w czasie tatarskich najazdów, i w czasie szwedzkiego potopu, i w czasie rozbiorów. Klasztor i kościół padał wówczas wielokrotnie ofiarą pożarów i rabunków, lecz zawsze po tych klęskach szybko się odbudowywał. Cudowny Chrystus to sprawił, że mogiłskie Opactwo przetrwało dziejowe burze bijące raz niejeden w jego potężne mury. On to sprawił, że dzisiaj tak jak przed wiekami dążą ku bramom Opactwa, zwłaszcza w dniu 14 września w święto Podwyższenia św. Krzyża, tłumy Krakowian by zanosić modły u stóp cudownego wizerunku.

List jeńca wojennego

Prawda o „raju“ bolszewickim. — Miał wolności, równości, braterstwa — chłosty nahajkami, wysiedlania, kary śmierci. — Strawa wolnych obywateli. — Żyłące trupy. — Do czego doprowadziły śluby cywilne. — Oplakany los dzieci zboczeńców. — Mimo tego wszystkiego wciąż twierdzą o „raju“, który chcą stworzyć.

Były jeńiec wojenny, powróciwszy z niewoli z Krasnojarska, tak nam pisze:

Słyszając wokół opowiadane przez uwijających się na Śląsku agitatorów komunistycznych fałszywe wieści o „raju“ bolszewickim, uważam za święty obowiązek podać parę prawdziwych faktów z życia w Rosji, ażeby czytelnicy mogli sami się zorientować i osądzić istotę komunizmu rosyjskiego.

Oczekując w Moskwie prawie przez trzy tygodnie na etap jeńców, udało mi się wraz z innymi przedostać się na wiec na placu teatralnym. Usłyszałem tu co następuje: „Wszystko to, co was otacza, wszystko to, czego możecie się dotknąć i swoim wzrokiem objąć — będzie wasze!“ — Tak na wiecach do narodu przemawiał Lenin, twórca komunizmu w Rosji. „Wolność, równość i braterstwo zapanują na świecie!“ — głosili na wiecach apostołowie Lenina... A naród w Rosji, z natury łatwowierny, choć długo nie dowierzał, dał się wreszcie fałszywymi obietnicami przekonać. Naród rosyjski uległ podszeptom i namowom kręcących się wszędzie agitatorów, lecz uległ, niestety, na swoją zgubę i na zagładę swoją fizyczną, duchową i moralną.

Bo czyż dotrzymali choć jednej obietnicy? Czyż ziściło się choć jedno z tych tak szumnie wygłaszanych haseł?! Czyż ten naród rosyjski, który uwierzył na chwilę nieziszczalnym mrzonkom komunistycznym, jest obecnie bogatszym i jest w posiadaniu wszystkiego, co go otacza?... Nie, odebrano mu wszystko to, co posiadał i obecnie przebywa w gorszej nędzy, aniżeli za czasów caratu.

Gdzież są „swoboda, wolność i równość“? — Czy może odrabianie pańszczyzny na odebranym polu dla „państwa“ pod chłostami nahajek lub groźba kary

śmierci przez rozstrzelanie za niedostarczenie na czas przeznaczonej ilości plonów — nazwać mamy swobodą i wolnością?!...

A tak wzniośle wygłaszane „braterstwo“ — czyż dowodzą go przepelnione więzienia, a nawet i gmachy publiczne niewinnymi ofiarami bolszewizmu? Czy też „braterstwo“ oznaczać mają masowe wysiedlania na północną Syberję, Tajgi, Wyspy Sołowieckie, mroźne pustynie, połączone z niechybną śmiercią z głodu i zimy, lub setki tysięcy niewinnie rozstrzelanych ofiar?

Sam będąc jeńcem wojennym i przebywając w niewoli w Krasnojarsku na Syberji, byłem niejednokrotnie naocznym świadkiem scen, które krew mroziły w żyłach i pozostawiły niezatarty ślad w pamięci. Byłem przymusowym uczestnikiem tego „rajskiego“ życia w Bolszewji, które pokrótce opisze czytelnikom.

Otóż, nie tylko my jeńcy wojenni, lecz wszyscy ci „swobodni“ obywatele zamieszkują brudne, cuchnące, niewymownie zapluskowane, zawszone i mnóstwem innego robactwa napełnione izby. Za pożywienie służył nam przeważnie chleb, brązowo-brązowego koloru, w którym można było znaleźć roztluczone ziarenka grochu, kukurydzy, kawałków nadgniłej słomy, kory i t. p. „smacznych“ dodatków; a smakiem swoim i lepkością przypominał rozprażoną glinę.

Główną strawą dla utrzymania życia były tak zwane pachłobki (zupy) i barszcze, które się gotowały na kościach padłych koni lub bydła, bez żadnych dopraw, a czasem i bez soli. Zgniły jakiś zapach, unoszący się z tego „buljonu“ wzbudzał nieopisany wstręt, a po spożyciu bóle w żołądku. Kartofle dawano do tej „wybornej zupy“ przemarzłe i nawpół zgniłe, bez żadnej okraszy, a podobne były po ugotowaniu do jakiejś kremowej mazi, smakiem przypominającej zgniłe jabłko. Herbata z jakichś ziół i to bez cukru dopełniała to „wytworne“ pożywienie „wolnych“ obywateli w „raju“ bolszewickim.

Brak odzieży, obuwia i bielizny zamienił tamtejszych mieszkańców w nędzarzy-oberwańców i patrzącego na nich przejmowało uczucie niezmierniejszej litości. Wobec takich „rozkosznych“ warunków bytu w Bol-

szewji rozwinęły się tu epidemie, jak n. p. gruźlica, tyfus i t. p., które pochłaniają niezliczone ofiary. Liczbę ofiar pomnaża jeszcze brak lekarzy, lekarstw i odpowiednio urządzonych szpitali.

Obdarcie zaś narodu z religji i wiary i obleczenie go w szaty wolnej miłości — zabiło w narodzie wszystkie cechy człowieka. Zniknęły wstyd, uczciwość, wierność i ambicja, a miejsce ich zajęły wyuzdana rozpusta, podstęp, służalstwo. Prawie wszędzie można spotkać wynędzniałe, żebrzące nieletnie dziewczynki z własnym dzieckiem na ręku, opuszczone przez przy-padkowych ojców. Bezbożnictwo przeistoczyło ludzi w zwierzęta, gdyż brak im podstaw każdego chrześcijanina — religijności i miłości bliźniego. Stąd zbrodnie, zabójstwa, kradzieże, morderstwa i gwałty są w Bolszewji na porządku dziennym. **Ułatwiony system w zawieraniu małżeństw i wprowadzenie zupełnej la-**

twości rozwodów, bez zabezpieczenia materialnego dla matek, wyгнаły na ulicę niezliczona ilość dzieci; pół-nagie i głodne, jakby psy jakieś bezdomne, wałęsają się po ulicach miast i wsi. Niekorzystne warunki klimatyczne, nędza i głód popychają tę dziatwę, dla zdobycia sobie kawałka chleba, do kradzieży i wszelkich przestępstw, co robi z nich zdecydowanych zbrojców wszelkiego rodzaju.

A panowie komuniści-urzednicy, którzy opływają we wszystko, w imię tak głośno i uroczyście wygłaszanego hasła o „braterstwie“ zapędzają bezlitośnie te niewinne i nieszczęśliwe istoty, ofiary fanatyzmu komunistów, na krańce miasta, by nie szpeciły miasta głównie dlatego, ażeby ukryć przed okiem cudzoziemca prawdę o „raju“ bolszewickim, o „wolności, równości i braterstwie“.

J. K.

J. K. C. i innym w odpowiedzi

Oświadczenia w rodzaju dziękczynienia o treści religijnej, jakie od czasu do czasu zamieszczane bywają w dziale ogłoszeń „G. N.“, są wyrazem wewnętrznego przekonania religijnego osoby, dającej podobne oświadczenie. Charakter ich szczerości i prawdy określony jest sumieniem, wewnętrznym przekonaniem danej osoby, które oświadczenie zamieściła. Takiego też a nie innego charakteru było oświadczenie p. S. zamieszczone w „Gościu Niedzielnym“. Jeśli redakcje niektórych pism w oświadczeniu umieszczonym w „G. N.“ dopatrywały się czegoś więcej, to błędnie pojęły charakter podobnych ogłoszeń. Stąd też administracja „G. N.“, przyjmując takiej treści ogłoszenie, nie przypuszczała, że może się stać ofiarą nadużycia czyjejsz zlej woli, nie przypuszczała, że dana osoba umieściła oświadczenie, któreby nie było zgodne z prawdą, by potem je użyć do jakiegokolwiek ubocznego celu. Zresztą musimy stwierdzić, że kiedy inne pisma przyjmowały pół i całostronicowe ogłoszenia w sprawie Kasy Budowlanej Pożyczek i Oszczędności w Mysłowicach, to administracja „Gościa Niedzielnego“ akwizytorom, przynoszącym podobne ogłoszenia, odmówiła przyjęcia tychże, nie mając do tej instytucji zaufania. Jeśli niektórym pismom tak dobrze znana była przeszłość p. S., że, jak I. K. C., dokładnie podają liczbę nadużyć i oszustw p. S. jeszcze przed aferą kasy budowl., to jak nazwać postępowanie tych pism, kiedy przyjmowały pół i całostronicowe ogłoszenia Kasy Budowlanej Pożyczek i Oszczędności, której dyrektorem był właśnie p. S., a która dzięki tym ogłoszeniom naraziła tak wiele osób na ogromne straty?

Zdrowy objaw w życiu nauczycieli

Otrzymujemy z kół nauczycielskich następujące uwagi:

W żadnym zawodzie świeckim nie są tak konieczne wielkie siły duchowe i moralne, jak w zawodzie nauczycieli. Nauczyciel musi przecież być dla młodzieży pod każdym względem wzorem. Tylko taki wzorowy nauczyciel spełni należycie swe szlachetne zadanie wychowawcy.

Nie nie podnosi tak sił duchowych i moralnych człowieka, jak rekolekcje zamknięte. Odcięty na trzy dni od świata i jego rozpraszających wpływów, **na-**

stawiany stale przez wytrawnego kierownika ducho-wnego na wpatrywanie się we własną duszę, człowiek odnajduje cel swego istnienia i siły do dalszej pracy. To też uczestnicy rekolekcji opuszczają dom rekolekcyjny szczęśliwi i odrodzeni duchowo z postanowieniem nie opuszczania w przyszłości żadnej sposobności odbycia ponownie rekolekcji zamkniętych.

Takie rekolekcje dla nauczycieli odbyły się w Wielkim Tygodniu w czasie od 22. do 26. marca b. r. w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku. Na 38 uczestników z całej Polski było ze Śląska 30-tu. Rektor Domu ks. Superjor J. Bok T. J. wkładał całą duszę i całe swe wielkie doświadczenie w kierownictwo i nauki rekolekcyjne. Obfitym owocom sprzyjały też warunki życia w domu rekolekcyjnym. Osobne wygodne pokoje, ciepło opalone, dobre odżywienie, tworzyły warunki sprzyjające skupieniu całej uwagi na swej duszy. Wreszcie poważna liturgia i atmosfera Wielkiego Tygodnia dokonywały reszty skruszenia najtwardzialszych serc.

Należy wyrazić gorące życzenie, aby rekolekcje zamknięte dla nauczycieli w Dziedzicach w Wielkim Tygodniu weszły w tradycję i odbywały się systematycznie co rok. Przyczynią się one wybitnie do odrodzenia religijnego społeczeństwa polskiego.

Kalendarzyk rekolekcyjny

Rekolekcje zamknięte w Kokoszycach.

Koszta: 20—25 zł. W sekretarjacie są do nabycia książeczki i znaczki oszczędnościowe, które ułatwią zaoszczędzenie sumy, potrzebnej na odprawienie rekolekcji. Stowarzyszenia Młodzieży, Kongregacje i t. d. winne zachęcać swych członków do tego.

Początek rekolekcji pierwszego dnia wieczorem, koniec ostatniego dnia rano.

**Dla urzędniczek od 30 kwietnia do 4 maja,
dla panów z inteligencji od 4—8 maja,
dla pań z inteligencji od 9—13 maja,
dla przewodniczących Stow. Kat. Polek od 18—22 V.,
dla gospodyń prob. od 30 maja do 3 czerwca.
dla maturzystek od 4—8 czerwca,
dla maturzystów od 11—15 czerwca,
dla S. M. P. od 25—29 czerwca.**

Zgłaszać się jak najwcześniej, przynajmniej 14 dni przed rozpoczęciem rekolekcji listownie w Domu Rekolekcyjnym (Kokoszyce, p. Wodzisław), lub też

w Sekretarjacie Rekolekcyjnym, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Dom rekolekcyjny w Kokoszycach daje możność odprawienia rekolekcji zamkniętych wszystkim ludziom dobrej woli.

Rekolekcje zamknięte w Dziedzicach.

W Domu rekolekcyjnym ks. ks. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się rekolekcje zamknięte:

dla młodzieńców SMP od 14 do 18 maja,

dla maturzystów od 20 do 24 czerwca,

dla panów z inteligencji od 29 czerwca do 3 lipca.

Początek rekolekcji pierwszego dnia wieczorem o godz. 19-tej, zakończenie ostatniego dnia rano.

Uprasza się o bardzo wczesne zgłoszenia oraz o podanie swego stanowiska, wieku i dokładnego adresu. Zgłoszenia przyjmuje ks. Superjor Domu rekolekcyjnego Dziedzice.

Skutki walki z Kościołem w Polsce. Zasługi wolnomyślicieli

Od dłuższego już czasu prasa zagraniczna rozpiska się o wzmożonej w Polsce walce z Kościołem katolickim. Nietylko prasa niemiecka, skwapliwie podchwytyjąca wszelkie objawy akcji antykatolickiej w Polsce, aby przedstawić nas w najgorszym świetle wobec zagranicy, ale piszą o tem i poważne dzienniki innych krajów, a nawet agencje półurzędowe (np. Reuter). Zasługa to niewątpliwie rodzimych bezbożników, jak również i pism radykalnych. Jako przykład tego, co piszą o Polsce, podajemy wyjątek z artykułu wielkiego dziennika rotterdamskiego „De Maasbode“ z dnia 9. b. m.:

„... potwierdza się, że Komisja, której powierzono kodyfikację prawa cywilnego w Polsce, przygotowała cały szereg projektów praw, wrogo przeciw Kościołowi katolickiemu nastrojonych, czemu zresztą zupełnie dziwić się nie można, albowiem Komisja, która zaprojektowała prawodawstwo małżeńskie, składa się z 4 Żydów i 4 Polaków należących do Łoży. Te żydowsko-masońskie prawa propagowane są przez tygodnik „Wia-

domości Literackie“, którego naczelnym redaktorem jest Boy-Żeleński, zdecydowany wróg Kościoła. Ów Boy-Żeleński wywiera zgubny wpływ na moralność młodzieży; jest on autorem pewnej liczby ordynarnych, a nawet sprośnych piosenek, bojownikiem i propagatorem wolnej miłości i bezkarności spędzania płodu. Ponadto w ciągu ostatnich lat wzrosła niepokojąco propaganda bezbożników. Na czele tej akcji stoją niekiedy urzędnicy Ministerjum Spraw Zagranicznych, Frühling i Jaśkiewicz, szef departamentu, Kostek Biernacki i inni. W ostatnim czasie wydaje się wiele pism wolnomyślicielskich, finansowanych przez Rosję sowiecką. Polska ludność katolicka jest bardzo zaniepokojoną wskutek rozwoju tej antyreligijnej propagandy, w której biorą udział najwyżsi urzędnicy państwa“.

Co słychać w świecie katolickim?

Nabożeństwa polskie w Kopenhadze. Staraniem przebywającego w Danji ks. Tomasza Fryca od lutego r. b. rozpoczęły się w Kopenhadze stałe nabożeństwa polskie. Co drugą niedzielę w kościele św. Anny, na Hans Bogbindersalle (Sunby) odprawia się obecnie Msza św. z kazaniem polskim i śpiewami polskimi, zawsze przy bardzo licznych udziałach wiernych z Kopenhagi i okolicy. Dla uświetnienia tych nabożeństw niestrudzony ks. Fryc w miejscowej szkole polskiej prócz wykładów religijnych zaprowadził naukę kościelnych śpiewów polskich, które osobiście kieruje.

Propaganda bolszewizmu za pomocą akcji antyreligijnej. Wszystkie numery „Bezbożnika“, które ukazały się przed Wielkanocą, są poświęcone kwestii szerzenia idei bezbożników we wszystkich krajach. Obecnie Moskwa uważa, że propaganda hasła wolnomyślicieli jest sprawą szczególnej doniosłości. Według organu oficjalnego sowieckiego bezbożnicy bolszewicy mają jeszcze bardziej zbliżyć się do ośrodków antyreligijnych liberalnych i masońskich w Europie. Pod wpływem moskiewskim tworzą się brygady antyreligijne. To samo pismo podaje, że owoce tych wysiłków dają się już zauważyć we wszystkich krajach.

Wspomnienia z Polskiej Pielgrzymki Narodowej do Padwy, Lourdes i Lisieux

Zarys hist. Francji. — Przymierze z Polską. — Paryż.

Jesteśmy więc w stolicy Francji, gdzie nas czekają nowe niespodzianki i wrażenia. Nim jednak przystąpię do opisu Paryża i przeżyć w nim doznanych, przypomnę Sz. Czytelnikom ogólny, krótki rys historyczny Francji, będącej sprzymierzeńcem Polski i o której stary czy młody Polak chętnie słucha i czyta. Ponieważ zaś przejechaliśmy całą południową i zachodnią Francję, mając sposobność zetknąć się z jej pięknem i ludem, przeto nie od rzeczy będzie, gdy do ogólnego opisu kraju, podam coś o charakterze Francuzów.

Terytorjum dzisiejszej Francji zamieszkiwały w dawnych czasach plemiona Gallów i Iberów. Podbite przez Juliusza Cezara (59—51 przed Chryst.), straciły swą polityczną niezależność i przyjęły język, obyczaje i kulturę rzymską, dosięgając wysokiego rozwoju i pomyślności w 2-gim wieku. W 4-tym wieku podbili kraj Hunowie i plemiona germańskie: Wandalowie, Wizygoci, a przede wszystkim Frankowie, których król Kłodwig (481—511) założył dynastję Merowingów. Po niej panowali potomkowie Karola

Wielkiego, a potem Kapetyngowie pod koniec wieku 10-go, którzy z książąt feudalnych stają się coraz potężniejszymi władcami, z wyjątkiem epoki upadku podczas wojny stuletniej z Anglią. Joanna D'Ark wypędza Anglików i władza królewska wciąż rośnie (Franciszek I.). Henryk III. Waleczny, tak nieszczęśliwie panujący w Polsce zmniejsza autorytet królewski, doprowadzony potem do najwyższej potęgi przez Ludwika XIV, który mawiał: „Państwo to ja.“ W 18-tym wieku za Ludwika XVI. następuje słynna rewolucja (1789 r.), po której Francję znów doprowadza do potęgi i blasku „bóg wojny“, genialny Korsykanin, Napoleon I. Bonaparte. Po upadku Napoleona (1815 r.) forma rządu zmienia się wciąż we Francji i na koniec cesarz Napoleon III. zostaje pobity przez Niemców w wojnie 1870—1871 roku, straciwszy Alzację i Lotaryngię, i od tego czasu Francja staje się republiką i zaczyna prowadzić politykę kolonialną, powiększając swe kolonie w Afryce i Azji. Obecnie po zwycięskiej wojnie z Niemcami francuska republika odzyskała swe utracone ziemie Alzację i Lotaryngię i swe pierwszorzędne miejsce wśród państw Europy, będąc największym państwem Europy po Rosji Sowieckiej.

Francja jest również wielkim bankierem świata, w czym wyprzedza nawet bogatą Anglię. Francuz bowiem jest pracowity i oszczędny, umiejętny i zrecz-

Posąg Chrystusa na szczycie Mont Blanc. Z Paryża donoszą, że na jednym ze szczytów Mont Blanc (Sommet des Houches) nad Chamonix ma być wzniesiony dwudziestokilometrowy posąg Chrystusa-Króla. W podstawie tego posągu ma być pomieszczona kaplica z tablicą wspominającą, że Pius XI, jeszcze jako ksiądz Achilles Ratti, wspinał się na szczyt tej góry. Biskup z Annecy projekt już akceptował. Posąg wykona rzeźbiarz Serraz a budową całego pomnika zajmie się architekt Barbier.

Nawrócenie teologa protestanckiego. We wtorek wielkanocny w Einsiedeln (Szwajcaria), słynnem z cudownego obrazu Matki Bożej, przyjęty został na łono Kościoła katolickiego znany protestancki historyk filozofii religii Oskar Bauhofer. Bauhofer do niedawna był referentem spraw teologicznych w genewskim Międzynarodowym Instytucie Nauk Społecznych, ekspozyturze Stokholmskiej konferencji kościelnej.

Przyjazd ks. Prymasa Hłonda do kraju. W dniu 30 b. m. Ojciec św. przyjął J. Em. ks. Kardynała Prymasa A. Hłonda na audjencji pożegnalnej. Tegóż dnia wieczorem ks. Kardynał wyjechał z Rzymu, żegnany na dworcu przez ambasadora Skrzyńskiego, radcę ambasady Janikowskiego, oraz innych członków ambasady polskich przy Watykanie i Kwirynale. W podróży powrotnej J. Em. ks. Prymas zatrzymał się w Turynie u ks. ks. Salezjanów, poczem udał się do Monachium, gdzie gościł u kard. Faulhabera. Ks. Prymas wrócił do Poznania dnia 5. IV. 1932 r.

Hodurowcom nie wolno nosić ubioru kapłana katolickiego. Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok skazujący na duchownego t. zw. Kościoła Narodowego (hodurowca) Stanisława Banasiaka za bezprawne noszenie ubioru kapłańskiego i obciążył go kosztami postępowania kasacyjnego. Wyrok Sądu Najwyższego można odnieść i do innych „duchownych”, różnych sekt, którzy ubierają się w szaty duchowieństwa katolickiego.

Pogrzeb śp. ks. Biskupa Łozińskiego. W dniu 30. ub. m. odbył się w katedrze pińskiej pogrzeb nieodża-

łowanej pamięci Arcypasterza diecezji pińskiej ks. Biskupa Łozińskiego. W pogrzebie wzięli udział liczni księża Biskupi obu obrządków, z ks. ks. Arcybiskupami Roppem i Jałbrzykowskim na czele. Stosownie do życzenia zmarłego nie wygłaszano żadnych przemówień, ani nie składano żadnych wieńców, odczytano jedynie testament — list pasterski pośmiertny. W uroczystościach żałobnych uczestniczyli przedstawiciele władz oraz wielotysięczny tłum wiernych. Zwłoki śp. ks. Biskupa Łozińskiego złożono w podziemiach katedry pińskiej.

Kronika z tygodnia.

Francuska wizyta w Londynie. W niedzielę południu przybyli do Londynu francuski premier Tardieu, oraz minister finansów Flandin, celem naradzenia się nad zasadniczymi sprawami, które obchodzą żywo zarówno Anglię jak i Francję, a które należałoby wspólnie załatwić. Do tych spraw należą: porozumienie w sprawie rozbrojenia morskiego, w sprawie odszkodowań niemieckich i długów wojennych, przyszła polityka handlowa obu państw, wspólna pomoc, jakiej należałoby udzielić państwu naddunajskiemu. Konferencja została zakończona w poniedziałek wieczorem. Czy przyniesie ona zbliżenie obu państw, nie wiadomo. Anglia narazie nie życzy sobie ściślejszego związania z Francją.

Rozruchy głodowe w Sowjetach. W większych miastach Rosji sowieckiej i Ukrainy przyszło do rozruchów na tle braków środków żywnościowych. W Leningradzie 5-cio tysięczny tłum zdemolował kilka sklepów państwowych, które sprzedawały towary po cenach obliczonych w złocie. W Moskwie od 3 miesięcy nie sprzedawano w sklepach państwowych masła, kiedy zaś większa ilość masła miała być w tych dniach rozsprzedana po cenie 17 rubli za kg, zamiast urzędowo wyznaczonych 7 rubli, kobiety zdemolowały kilka sklepów. Na Ukrainie panuje dotkliwy brak chleba, wskutek czego przyszło do starcia między tłumem i oddziałami żandarmerji.

ny pracownik, całe swe siły wkłada w to, żeby mógł w krótkim przeciągu czasu jak najwięcej zebrać kapitału, włożyć do banku i żyć potem z renty spokojnie i bez troski. To też „Bank Francji” zbierał olbrzymie kapitały i umieszczał je w najrozmaitszych przedsiębiorstwach świata.

Pod względem poglądów na życie i wychowanie młodego pokolenia różnią się Francuzi od innych narodów n. p. od Anglików. Anglik ma zawsze bardzo liczną rodzinę i dzieciom swym stara się dać dobre, fachowe, praktyczne wykształcenie, nie dbając o to, żeby zebrać dla nich kapitał. Nauczywszy je pracować puszcza je śmiało w życie. Francuz zaś ma bardzo mało dzieci (jedno lub dwoje) i wpaja im zasady oszczędności oraz chęć pozostania jaknajwcześniej rentjerem t. j. żyjącym z procentów od zebranego kapitału. To też Anglik powiększa szybko i zaludnia coraz bardziej swoje kolonie, stając się panem pozaeuropejskiego świata, Francuz zaś stoi w miejscu, zbiera kapitały i daje się wyprzedzić innym, energiczniejszym od niego narodom.

Co się tyczy zbliżenia Francji do Polski, to zapoczątkowało się ono za czasów Napoleona I. (1806), kiedy to Polska wystawiła 20-tysięczną armię dla niego, gdy walczył z wroga sobie koalicją w Prusach. To przymierze z Francją i braterstwo broni Polski ówczesnej (Księstwa Warszawskiego 1807—1815) dało

jej zwrot części ziem, zagarniętych przez Austrię podczas rozbiorów (część Małopolski) w 1809 roku, w 1812 roku zaś otworzyło widoki na odbudowanie całej Rzeczypospolitej w walce z Rosją. Mróz jednak zniszczył sprzymierzone armie Napoleona i polską, a kongres wiedeński zakończył byt Polski niepodległej.

Po upadku carskiej Rosji w wojnie 1914—18 r. i nieudanych próbach jej wskrzeszenia przez carskich generałów Judenicza, Denikina i Wrangla, Francja mająca z Polską wspólne wytyczne polityki przeciwko Niemcom i bolszewickiej Rosji, wznowiła i zacieśniała tradycyjne węzły przyjaźni polsko-francuskiej. Pierwszym krokiem do zawarcia ścisłego przymierza była wizyta Naczelnika państwa polskiego w Paryżu w lutym 1921 r., przyjmowanego z nieopisanym entuzjazmem przez rząd i ludność Francji. Zyskałszy we Francji wiernego sojusznika i sprzymierzeńca.

Paryż powstał ze starożytnej Lutecji, o której pisał jeszcze Juliusz Cezar, że była stolicą plemienia gallskiego Paryzów. Rozwój swój zawdzięcza on wybornemu geograficznemu położeniu i wzrastającej wciąż od czasów Kłodwiga władzy królewskiej. Rdzeń miasta tworzy wyspa Cité (na Sekwanie). Gallo-rzymskie miasto Lutetia Parisiorum leżało na lewym brzegu Sekwany. Najstarsza wewnętrzna część miasta sięga aż po stworzone przez Ludwika XIV wewnętrzne lub Wielkie Bulwary. (C. d. n.)

W dniach 18 do 23 b. m. odbywać się będą wpisy do szkół powszechnych na G. - Śląsku Rodzice, wypełnijcie swój obowiązek narodowy i zapisujcie dzieci do szkoły polskiej!

Parlament francuski rozwiązał się. Po uchwaleniu budżetu parlament francuski odroczył się do 1-go czerwca, do dnia, w którym upływa termin kadencji parlamentarnej, trwającej od roku 1928. Posłowie udali się do swych okręgów, aby przygotować się do nowej kampanii wyborczej. Termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczono na 1-go i 8-go maja.

Szczurom wypowiedziano walke. W Paryżu odbył się ostatnio międzynarodowy kongres do walki z największymi wrogami i szkodnikami człowieka, szczurami. W kongresie zastąpionych było 52 państwa. Stwierdzono, że za mało jeszcze docenia się plagę szczurów. Szczury są roznosicielami wielkiej ilości chorób m. in. dżumy, cholery, tyfusu i gruźlicy. Wskutek zaś ogromnej żarłoczości tych gryzoniów, zjadających prawie wszystko, poczynawszy od zboża, a skończywszy na wyrobach drzewnych, szkody wyrządzone przez szczury są ogromne. Przytem ich wielka płodność stanowi tem większe niebezpieczeństwo. Z jednej pary szczurów w trzech latach może powstać 200 tysięcy potomstwa.

Rokowania handlowe z Niemcami. Przez 2 tygodnie odbywały się w Warszawie rokowania między przedstawicielami Polski i Niemiec w sprawie obrotu handlowego pomiędzy obu krajami. Niemcy w ostatnim czasie podniosły na towary polskie maksymalne stawki, uniemożliwiając tym sposobem prawie zupełnie wywóz towarów z Polski do Niemiec. Na ostatniej konferencji z strony Niemiec ograniczono zastosowanie podwyżki cła do pewnych towarów polskich, w zamian za to Polska zgodziła się na przywóz pewnej określonej ilości (kontyngentu) towarów niemieckich. Przez 7 lat trwa wojna celna z Niemcami. Mimo zabiegów Polski o dojście do umowy handlowej, mimo że przed 2 laty została umowa nawet podpisana, Niemcy dotychczas nie zastosowały jej. Może wreszcie szkody, jakie poniosły Niemcy przez wojnę celną, spowodują, że wojna ta złagodnieje i dojdzie do ostatecznego porozumienia między obu państwami.

Wynalazek francuskiego inżyniera. Znany francuski inżynier Sauvent doprowadził umyślnie do katastrofy lotniczej, rzucając się ze swym specjalnie urządzonym samolotem z wysokości 200 metrów w przepaść w Alpach francuskich. Lotnik wyszedł z wypadku zdrowy i cały. Chciał on wykazać, że samolot przez niego zkonstruowany może pasażerom w czasie katastrofy dać możliwie największe bezpieczeństwo. Kadłub samolotu zbudowany jest w ten sposób, że posiada podwójne ściany, przestrzeń zaś między ścianami wypełniona jest oliwą, która łagodzi siłę uderzenia. W czasie próbnej katastrofy zniszczoną została ściana zewnętrzna kadłuba, wewnętrzna zaś została nieuszkodzona.

Pierwszy dekret Prezydenta na podstawie pełnomocnictw. Dnia 31. marca podpisał p. Prezydent dekret, wstrzymujący wydalenie bezrobotnych z mieszkań jedno- i dwuizbowych na czas do 31. października; odtąd zaś obowiązywać znów będzie zimowe

moratorium mieszkaniowe. Jest to pierwszy dekret wydany przez p. Prezydenta na mocy udzielonych mu przez parlament pełnomocnictw.

„Cieszyn“ najechał na skałę podwodną. Polski parowiec handlowy „Cieszyn“ najechał wskutek mgły i wielkiej fali na skałę podwodną, niedaleko zatoki fińskiej. Załogę jak i nielicznych pasażerów statku udało się uratować. Statek handlowy „Cieszyn“ został w styczniu b. r. wybudowany i kursował na linii Gdynia—Ryga—Tallin—Helsinki i Hango. Była to 3 jego podróż. W zatoce fińskiej znajduje się wiele niebezpiecznych progów skalnych ukrytych pod wodą, na które wskutek silnego wiatru, mgły i ciemności nocnych najechał i osiadł nowy prawie statek. Jak twierdzą, statek uda się jeszcze uratować.

Przedstawiciel polski zmarł w Genewie. Przewodniczący stałej delegacji polskiej w Lidze Narodów b. min. pracy Franciszek Sokal zmarł w Szwajcarii w klinice w Bernie. Zwłoki przewieziono do Genewy, a stąd do Warszawy.

Walka o zarobki w hutach cynkowych. Dyrekcje hut cynkowych na Śląsku wypowiedziały wszystkim robotnikom pracę na 20-go kwietnia. O ile hutnicy zgodzą się na obniżkę płac o 12%, wypowiedzenie to ma zostać cofnięte. Wśród robotników, których w przemyśle cynkowym pracuje około 10 tysięcy, panuje wielkie rozgoryczenie, gdyż wypowiedzenie to sprzeciwia się dotychczas obowiązującym umowom.

Oszustwo na sumę 10 milionów złotych. W Warszawie zaaresztowano bankiera Kwinto, który poszkodował około 400 osób na sumę 10 milionów złotych. Przywłaszczał on sobie listy zastawne, sprzedawał fikcyjne dolarówki i przywłaszczał depozyty klientów. Część sprzeniewierzonych sum ulokował w bankach szwajcarskich. Bankiera oraz jego sekretarkę aresztowano.

Strasliwa śmierć 3 chłopców. We Frydku, w Czechosłowacji, 4 chłopców zbierających odpadki znalazło puszkę, którą chcieli otworzyć. W pewnej chwili nastąpił wybuch, rozrywając 3 chłopców na kawałki. Czwarty ocalał jakby cudem, doznając jedynie lekkich okaleczeń.

Gdyby... Jedno z pism lipskich pisze: Gdyby pieniądze wydane na wojnę wszechświatową użyło się na cele podniesienia dobrobytu ludzkości, wówczas każdej rodzinie we Francji, Anglii, Belgii, Niemczech, w Polsce, Rosji i Stanach Zjednoczonych możnaby ofiarować wilę wartości 100 tysięcy franków. Poza tem w każdym mieście liczącem 200 tys. mieszkańców możnaby wybudować szpital i bibliotekę publiczną kosztem 125 milionów franków, oraz uniwersytet w cenie 250 milionów franków i jeszczeby została poważna suma wartości majątku narodowego Francji i Belgii.

Dobrych i zdolnych chłopców

od 11—15 lat wieku, pragnących poświęcić się stanowi duch wnemu, przyjmuje „Małe Seminarjum“ Księża Misjonarzy w Krakowie. Opłatę szkolną uiszcza się przez pierwsze cztery lata, poczem kandydat uczy się i wyczuwuje na koszt Zgromadzenia. Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwo szkolne. Wcześniejsze zgłoszenia mają pierwszeństwo. Zwiedzanie Zakładu dozwolone.

DYREKCJA MAŁEGO SEMINARIUM X.X. MISJONARZY
Kraków 9, Nowa Wieś.

Życia naszych parafii

Katowice. Świątlica II (przy Caritasie Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Katowicach, urzędują w niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 19,30 w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego przy ul. Wojewódzkiej 45, przedstawienie teatralne. Odegrana będzie sztuka p. t. „Na pochyłości”, utwór ks. dr. Harasima; ponadto będą deklamacje i monologi. Dochód przeznaczony będzie dla wzmocnienia prac Świątlicy. Prosimy przeto o łaskawe przybycie Szan. Obywateli miasta i okolicy, dając tem dowór życzliwego poparcia naszych poczyniń. Komitet.

Katowice. (Sprawozdanie z działalności Stow. Matek Chrześcijańskich przy katedrze za rok 1931.) W dniu 14 ub. m. odbyło się na sali Domu Związkowego walne zebranie Stow. Matek Chrz. Zebranie zagał ks. proboszcz i kanonik Mateja, piastujący godność patrona Stowarzyszenia. Z odczytanego sprawozdania z całorocznej działalności wynika: Stowarzyszenie liczy przeszło 1000 członkiń. W każdy czwartek przy końcu miesiąca odbywały się zebrania, połączone ze stosownymi naukami, wygłoszonymi przez ks. Patrona. W niedzielę, dnia 8 maja ub. r. odegrano na sali Domu Związkowego sztukę teatralną p. t. „Bogata wdowa” i drugą p. t. „Łakomstwo”. W święto Wniebowstąpienia (14. maja ub. r.) Stow. brało udział przy poświęceniu dwóch obrazów Stow. Matek Chrz. w Kobjorze, a 17 maja przy poświęceniu chorągwi Stow. Matek Chrz. w Król. Hucie. 7-go września wystawiono w wielkim powoźniku „Dożynki”. W dniu 15 grudnia Stow. urządziło dla swych niezamożnych członkiń gwiazdkę z podarunkami. Stowarzyszenie licznie było zastąpione w pielgrzymkach do Częstochowy, Piekara i na uroczystościach jubileuszowych ku czci św. Franciszka w Panewniku. Po wyczerpaniu sprawozdania zarządu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Nowy zarząd wybrano przez aklamację w składzie zeszlorocznym. Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie ks. proboszczowi i kanonikowi Matei za ofiarne prace około Stow. i piękne wykłady wygłaszane na zebraniach.

Katowice-Załęże. W dniach 17, 18 i 19 ub. m. odbyły się w parafii załęskiej rekolekcje dla mężów całej parafii. Brało w nich udział około 800 mężów. W niedzielę, dnia 20 ub. m., odbyła się wspólna Komunia św., poczem odbyło się wspólne śniadanie w sali p. Świtły. Wieczorem o godz. 5 odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu św. Józefa. Po zagajeniu i przywitaniu obecnych oraz wygłoszeniu kilku deklamacji, wygłosił obszerny i piękny referat ks. sekretarz Czernecki z Katowic. Referenta nagrodzono gromkimi oklaskami. Akademje urozmaicocono występami chórowymi i deklamacjami.

Katowice-Dąb. (Akademja ku czci ks. prob. Głowczewskiego.) W drugie święto wielkanocne Tow. śpiewu św. Cecylii i SMP urządziły na sali p. P. Kosza uroczystą akademję z powodu 10-lecia pracy w Dębie ks. prob. Głowczewskiego. Akademję zagał ks. wik. Nowak, wygłaszając równocześnie piękne przemówienie o zasługach ks. proboszcza, położonych dla dobra swych parafian. Przy końcu swego przemówienia wznosił okrzyk na cześć ks. proboszcza. Następnie wygłosił piękną i stosowną deklamację druh SMP Pason. Kolejno składali życzenia wiceprezes chóru kościelnego p. Wasik i prezes SMP p. Nieszpór, który też wręczył ks. proboszczowi piękny dyplom. Również bardzo treściwy referat wygłosił miejscowy komendant posterunku policji p. Ryborz. W toku przemówienia podkreślił referent, iż ks. proboszcz nie tylko pracuje dla dobra jemu powierzonych dusz, lecz ma duży zasług dla dobra naszej Ojczyzny, bo, jak wiadomo, ks. proboszcz musiał uchodzić ze Śląska Opolskiego jako znany działacz na niwie narodowej, mimo, iż w parafii w Komprachcicach pod Opolem pracował ku zadowoleniu swych parafian przeszło 15 lat. Trzeba zaznaczyć, iż w Dębie od czasu pobytu ks. proboszcza zapanowały zdrowe stosunki tak w związkach kościelnych, jak i stowarzyszeniach świeckich, jak również pomiędzy szkołą, Kościołem i całem obywatelstwem. Na specjalną uwagę zasługuje harmonijne współżycie z tut. nauczycielstwem i wszystkimi czynnikami państwowymi jak i samorządowymi. Również wielkie zasługi położył ks. proboszcz około zorganizowania chóru kościelnego, którego obecnie dyrygentem jest p. organista Folek. Prócz tego parafia dębska jeszcze wiele zawdzięcza ks. proboszczowi, jak powiększenie i oparkowanie i upiększenie wyglądu cmentarza. Za jego staraniem powstał pomnik na grobie ś. p. ks. Krokera, pierwszego proboszcza w Dębie, jak i dla ś. p. O. Chrystjana, który dłuższy czas pracował w naszej parafii. Do dalszych jego zasług w parafii należy zakupienie dzwonów do naszego kościoła i szereg innych rzeczy około upiększenia tut. kościoła. Jedno z największych jego dzieł pracy jest założony przez niego Wydział Parafjalny „Caritas”, który nadal ma w nim wielkiego współpracownika, i który w parafii wiele działa dobrego.

Z powyższego wynika, że ks. proboszcz mimo swego podeszłego wieku pracuje bardzo intensywnie dla swych parafian.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnianiu. Żądać w aptekach.

i dlatego życzą mu parafianie, aby jak najdłużej wśród nich przebywał. Po wyczerpaniu obszernego programu zabrał głos ks. proboszcz, dziękując wszystkim za życzliwość i za przywiązanie do niego, przyrzekając, iż nadal będzie, o ile mu siły starczą, pracował, niemniej jak dotąd, około dobra swych parafian i około dobra naszej drogiej Ojczyzny. Wkońcu zachęcał szczególnie młodzież, aby ta garnała się do związków i stowarzyszeń, by tam czerpać zdrowe zasady i dobre wskazówki na przyszłość. Przy końcu wnieśli zebrani okrzyk na cześć ks. proboszcza oraz odśpiewano pieśń „My chcemy Boga”.

Król. Huta. Stowarzyszenie Mężów Katolickich przy parafii św. Barbary w Król. Hucie odbyło dnia 3 kwietnia br. swoje miesięczne zebranie w obecności 135 członków. Po zagajeniu przez prezesa p. Jonika i odczytaniu protokołu ostatniego zebrania, ks. prałat Gawlina wygłosił bardzo zajmujący odczyt p. t. „Kościół katolicki na tle 20-go wieku”, omawiając bardzo obszernie poziom, zadanie i prace Kościoła katolickiego w 20-tym wieku. Wykład nadzwyczaj interesujący został przez zebranych członków przyjęty gorącymi oklaskami. Następnie ks. prałat zwrócił się do zebranych z prośbą o liczny udział w rekolekcjach zamkniętych, tej kuźni Akcji katolickiej, które ducha katolickiego odnawiają i wzmacniają, czego w naszych czasach wobec szerzącego się niedowiarstwa i sekciarstwa koniecznie potrzeba. Poleciał również abonowanie miesięcznika „Misja Wewnętrzna”, pisma Akcji katolickiej naszej diecezji, które w najbliższym czasie wyjdzie. Członkowie zwrócili się z prośbą do ks. prałata o założenie Katolickiego Uniwersytetu Robotniczego w centrum robotniczym na Śląsku, którem jest Królewska Huta. Zarząd uchwalił złożyć 50 zł na biedne dzieci, przystępujące do pierwszej Komunii św. zamiast podarunku imieninowego dla ks. prałata. Po załatwieniu bieżących spraw Stowarzyszenia zebranie zamknięto odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga”.

Chorzów. (patrz ilustr.) Związek Młodzieży Polskiej w Chorzowie wystawił nową sztukę pasyjną p. nauczyciela Gatarskiego p. t. „Pod mianem Judasza” w artystycznej inscenizacji zacnego i cenionego przez wszystkich ks. Króla. Sztukę wystawiono trzykrotnie, a prawdziwym sukcesem było wystawienie jej w Niedziele Palmowa w Domu Związkowym przy wypełnionej po brzegi sali, przy udziale ks. prałata Szwajnocha, proboszcza w Chorzowie, ks. radcy Czempieła z Wielkich Hajduk, ks. prałata Maślińskiego, rektora Seminarjum Duchownego w Krakowie oraz państwa Gatarskich. Przepiękna ta sztuka religijna, przenosząca widzów w odległe a tak bliskie sercu każdego katolika czasy Chrystusa, wystawiona z pietyzmem, starannością i bogactwem pomysłów, porwała widzów i uniosła ich dusze do stóp Krzyża Zbawiciela. Rozmaitość akcji walczyła o lepsze z barwnością wystawy i artystyczna gra młodzieży. Do udania się przedstawienia przyczyniła się współpraca tutejszego obywatelstwa, a szczególnie ks. Króla, reż. p. Płonki, art. mal. p. Frymła, p. Adlera, p. Gindziela i w. i. Zebrani gorąco oklaskiwali grających, a autorowi urządzono owację. Sztuka zyskała sobie pełny rozgłos i ma zapewnione powodzenie.

Michałkowice. W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. odbuchodziła parafia nasza niecodzienną w życiu kościelnym uroczystość, mianowicie akademję ku uczczeniu ks. prałata Brandysa z okazji jego nominacji i dziesięciolecia jego pracy duszpasterskiej wśród nas. Uroczystość, która z inicjatywy Kongregacji Marjańskiej przygotował komitet, w skład którego wchodził przedstawiciel wszystkich pięciu gmin należących do parafii, rozpoczęła się w sobotę capstrzykiem; wieczorem z placu Wolności wyruszył duży pochód z orkiestrą i pochodniami na probostwo. W niedzielę rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które organizacje i parafianie przybyli w pięknym pochodzie, prowadzonym przez bandę konna z licznymi sztandarami. Popołudniu zaś odbyła się na sali p. Benkiego uroczysta akademja. Akademję zagał i prowadził ks. notariusz i referent Kurji Biskupiej J. Nowok. Bardzo piękny, głęboko ujęty wykład o znaczeniu duszpasterstwa dla parafii wygłosił p. Jerzy Niedbała, student św. teologii. O działalności ks. prałata-solenizanta referował p. Antoni Seweryn, prezes miejscowego Stowarzyszenia Mężów Katolickich. Po przemówieniach składali przedstawiciele gmin, organizacyi, parafian polskich i niemieckich przew. ks. prałatowi życzenia. Występy miejscowego Tow. śpiewu „Słowiczek”, deklamacje p. Matysikówny i p. Skrzeka oraz korowody dziewcząt z Maciejkowi- i Przelajki urozmaiciły akademję. — Cała uroczystość nosiła na sobie charakter bardzo podniosły, czysto katolicki i kościelny. Była ona wyrazem radości z powodu mianowania naszego księdza proboszczą Prałatem domowym Jego Świątobliwości Ojca św. i wyrazem wdzięczności dla przew. ks. Prałata za jego 10-letnią pracę duszpasterską w

parafii. Wśród gości zauważono w pięknie przystrojonej sali ks. prob. Jana Brandysa z Brzezi, ks. prob. Kuczkę z Kamienia, p. marszałka Kędziora, p. gen. dyr. Ciszewskiego z żoną, przedstawicieli gmin, kopalni „Maks”, policji, szkoły i najważniejszych obywateli parafii michałkowskiej. Pieśnią „Boże coś Polsko” zakończono tę piękną i miłą uroczystość. W uroczystym pochodzie z sztandarami i orkiestra odprowadzono czcigodnego ks. lubiata i jego gości na probostwo. — Aby Pan Bóg dozwolił przewiel. ks. Prałatowi jeszcze długo wśród nas pracować, tego życza i o to nadal modlić się będą wdzięczni parafianie.

Ruch rekolekcyjny w Wielkich Piekarach.

Życie religijne w parafii piekarskiej w ostatnich dniach niesłuchanie się rozbudziło. Radosny ten objaw jest tylko dowodem gorącego przywiązania do wiary św. naszego ludu śląskiego, który tu pod okiem Najśw. Paniienki Piekarskiej stał się w ostatnich dniach uczestnikiem rozlicznych łask. Oto blisko 3000 parafian piekarskich a również obcych, często nawet daleko mieszkających od Piekar, miało to szczęście uczestniczenia tu w Piekarach w sali parafialnej w rekolekcjach półzamkniętych. Iluż to wśród tych było takich, którzy już od kilku lat nosili się z zamiarem odprawienia rekolekcji św. i oto niespodziewanie pragnienie ich zostało spełnione i to we własnej parafii, bez żadnych prawie kosztów. Wprawdzie i nasi Piekarze rokrocznie wyjeżdżają na te ćwiczenia duchowne do specjalnych domów rekolekcyjnych jak do Kokoszy, Trzebini, Dziedzic, Brzezin i Tarn. Gór, ażeby tam w zaciszu w zupełnem oderwaniu się od świata, poświęcić dni kilka Bogu i duszy swej nieśmiertelnej. I tak w zeszłym roku na rekolekcje zamknięte wyjechało około 310 osób; ażeby więc zaspokoić głód rekolekcyjny tej ogromnej ilości Piekarzan, którzy ze względów głównie materialnych nie mogli uczestniczyć w rekolekcjach zamkniętych, urządzono tu w Piekarach rekolekcje półzamknięte, które ludność miejscowa przyjęła z nadzwyczajną radością. Jak wielkie było zainteresowanie rekolekcjami może świadczyć to, że po odbytych już dwu licznych kursach dla matek, z których każdy liczył po 550 uczestniczek, czekały jeszcze ogromne zastępy kandydatek, dla których ze względu na brak czasu i ustawicznie zajętą salę, czy to przez mężów, czy to młodzieńców, czy panny, rekolekcje będą musiały się odbyć dopiero po świętach. Rekolekcje święte odprawiły już dotychczas niemieckie członkinie Kongregacji Marjańskiej w liczbie 70 jako kurs pierwszy, dla których nauki głosił O. Himmel, Salwatorjanin. Prócz matek polskich, które w liczbie przeszło 1100 słuchały nauk O. Jezuita Boka oraz O. Michałika Salwatorjanina, odprawiły również rekolekcje i matki niemieckie w liczbie 160, dla których nauki głosił O. Jezuita Groeger. Podobne rekolekcje odprawiły i dzieci w liczbie 700, które wiele pięknych nauk wysłuchały z ust O. Grabowskiego, który również przez kilka dni przemawiał do mężów w liczbie 350, którzy nie chcąc pozostać w tyle za swymi żonami i dziećmi, również liczny stworzyli kurs.

I tak czwarta część parafii spędziła dni kilka w odosobieniu. W ciszy i ustawicznem milczeniu, oddając się wyłącznie ćwiczeniom duchownym. Od wczesnego rana do samego wieczora rekolektanci spędzali czas albo w kościele na modlitwie, czytaniu duchownem, odprawianiu drogi krzyżowej, albo w osobnej sali, gdzie mając zapewnione wygodne ułożenie w skupieniu słuchali treściwych nauk stanowych. Wieczorem każdego dnia po odśpiewaniu psalmu pokutnego: „Miserere” lub: „Przed oczu Twoje, Panie, winy nasze składamy”, rekolektanci w milczeniu rozchodzili się do domów, ażeby tam w skupieniu rozważać treść głębokich nauk. Radość rekolektantów była wielka, kiedy po odśpiewaniu „Te Deum”, z lekkim sumieniem po odprawieniu generalnej spowiedzi św. wracali do domów, gdzie wreszcie rozwiązywały się ich języki, opowiadając i zachęcając znajomych do odprawienia podobnych rekolekcji. Nic więc dziwnego, że z upływem Wielkiego Postu ruch rekolekcyjny w Wielkich Piekarach nie ustaje, bo przecież czeka na rekolekcje 3-ci silny kurs-niewiast, dalej kurs dla Tercjarzy, kurs pań z Tow. św. Wincentego à Paulo, czekają mężowie, młodzieńcy. Budzi się zatem i tętni żywo życie religijne w Wielkich Piekarach; rekolekcje św. wstrząsnęły sercami najbardziej twardymi i doszły do niezwykłych rozmiarów, czego świadectwem może być choćby tylko to, że na przykład na 40-godzinne nabożeństwo w ciągu czterech dni do środy popielcowej rozdzielono 13.000 Komunii świętych. Są to błogie skutki rekolekcji św., które mimo, że wcześniej w tym roku się rozpoczęły, jednak nie zdołały jeszcze zaspokoić wiernych serc parafii Piekarskiej. Wszystko to razem jest tylko dowodem, że nawet czasy najcięższe nie zdołają wystudzić tej przysłowiowej pobożności ludu śląskiego.

Miasteczko. Odpust w tut. kościele parafialnym z cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej wypadł tego roku wspaniale. Bardzo licznie przybyli patnicy z bliska i daleka, by złożyć swoje cierpienia i troski Matce Boskiej Bolesnej, a po przyjęciu Sakramentów św. wrócić pożarzeni łaskami do swoich zajęć. Na-

stępna uroczystość Matki Boskiej Bolesnej przypada na 15 września, a odpust w tutejszym kościele odbędzie się w niedzielę, dnia 18 września br. Będzie to tak zwany odpust „toties quoties”, to znaczy, że każdy wierny po przyjęciu św. sakramentów Pokuty i Ołtarza tyle razy uzyska odpust zupełny, ile razy zwiedzi tutejszy kościół i pomodli się każdorazowo na intencję Ojca św., odmawiając 6 Ojciec nasz i tyleż Zdrowaś Marjo.

Ruda Śl. Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo przy kościele św. Józefa w Rudzie odbyło dnia 26 lutego br. swoje doroczne walne zebranie, w którym brało udział około 150 Pań. Zebraniem kierował ks. proboszcz Skrzypczyk. Po przemówieniu wstępnem przystąpiono do sprawozdania z czynności Stowarzyszenia za rok 1931. Sprawozdanie wykazało następujące wyniki: Dochód za rok sprawozdawczy wynosi 15.132,34 zł, rozchód zaś 14.292,29 zł. Na dochód powyższy złożyły się następujące pozycje: ze składek członkowskich 5158,90 zł, z kolekt kościelnych 1545,40 zł, z imprez (świecone i kiermasz) 2828,93 zł, z ofiar prywatnych 1599,11 zł, subwencje z gminy 4000 zł. Rozchód przedstawia się następująco: 1. Na odzież dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. i dla starszych na odzież zimową wydano 8018,65 zł; 2. w bonach towarowych wydano 4773,64 zł; 3. zapomóg w gotówce udzielono 1500 zł, to jest razem 14.292,29 zł. Pozatem zebrano na zimę większą ilość starej odzieży, obuwia i bielizny, która również rozdano pomiędzy najbardziej potrzebujących. Rozdano także większą ilość towarów spożywczych, ofiarowanych Stowarzyszeniu przez miejscowych kupców. Ogółem wynosi obrót za rok sprawozdawczy 1931 Stowarzyszenia około 16.000 zł. Pozatem Panie Stow. św. Wincentego pełnią dozór w kuchni bezrobotnych, istniejącej z ramienia gminnego komitetu do spraw bezrobocia, gdzie wydaje się około 1800 do 2000 obiadów dziennie. Należy wogóle podkreślić i pochwalić bez zastrzeżeń niezwykle ruchliwość Pań zarządu Stowarzyszenia św. Wincentego przy parafii św. Józefa. — Zarząd Stowarzyszenia pragnie tą drogą złożyć gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy prace jego w ubiegłym roku zyczliwie i ofiarnie popierali, a mianowicie na pierwszym miejscu tut. Zarządowi gminy oraz Zakładom hr. Ballestrema z ich dyrekcją na czele, pp. lekarzom Lecznicy Brackiej za chętną i bezinteresowną usługę lekarską, paniom członkiniom, kupcom, wszystkim innym Paniom i Panom, których nazwiska zapisane są w księdze ofiarodawców naszego Stowarzyszenia. Wszystkim szczerodrobnym dobrodziejom stokrotne „Bóg zapłać!” Prosimy w imieniu naszych biednych, aby Bóg miłosierny wśród naszych ofiarodawców i społeczeństwa budził nadal ducha miłosierdzia, ażeby praca nasza wydała i w tym roku obfite owoce.

Pielgrzymowice. W drugie święto wielkanocne tut. Kongregacja Marjańska Paniien odegrała przedstawienie teatralne, wystawiając sztukę p. t. „Perły Najśw. Paniienki” i dwie krotchwilie. Sala była szczerze wypełniona, a do obecnych dwukrotnie przemówił w serdecznych słowach ks. proboszcz i Patron. — Na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie naszemu ukochanemu ks. Patronowi za ofiarną opiekę, SS. Jadowizankom za pomoc przy wyćwiczeniu sztuk i wszystkim obecnym na sali za poparcie. Dodać należy, że 4 członkinie opuściły nasze grono, wstępując do klasztoru. — Cześć Marji!

Poświęcenie kaplicy Sanatorium Katowickiej Dyrekcji Kolejowej w Wilkowicach-Bystrej.

Zaraz po urządzeniu Sanatorium dla kolejarzy w Bystrej było gorącym życzeniem kuracjuszy, żeby w niem urządzono kaplicę domową, ponieważ najbliższy kościół jest oddalony o 3 km, a daleka droga do niego była dla chorych bardzo uciążliwa. Życzenie pacjentów, gorąco poparte przez p. dyrektora Zakładu, znalazło należyte zrozumienie u p. prezesa inż. Niebieszczańskiego. Plan urządzenia kaplicy opracował Wydział Drogowy, na którego czele stoi p. inż. Bojarski. Mimo ciężkiej sytuacji finansowej została kaplica w Sanatorium wybudowana i ku wielkiej radości kuracjuszy w uroczysty sposób poświęcona. Ceremonii tej dokonał dnia 31 marca br. ks. prałat i dziekan Sneider z Białej w asyście ks. kanonika Nowaka z Wilkowic i ks. kuratora Josińskiego z Katowic. Uroczystość uświetniła swa obecnością Dyrekcja Kolei z p. prezesem Niebieszczańskim na czele i naczelnym lekarzem kolejowym, p. dr. Ciencią.

Nadesłane

Król. Huta. W niedzielę, dnia 10 kwietnia rb. o godz. 17-tej (5-tej popołudniu) na sali Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3 odbędzie się zebranie Katolickiego Koła Abstynentów. Referat na temat: „Zagadnień alkoholizmu” wygłosi p. prof. Lubos. Ze względu na ważność zebrania uprasza się wszystkich członków o liczny udział; goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Król. Huta. Walne zebranie spółdzielni „Byt” w Król. Hucie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. o godz. 2 po południu

w Domu Związku Metalowców przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Na porządku obrad między innymi: podział zysku i wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu.

Międzyświecie. (Wpisy do Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i Domowego.) Wpisy do powyższej szkoły zakończone zostaną z dniem 15 kwietnia. Kandydatki, które ukończyły 16 lat i przynajmniej szkołę powszechną, a chciałyby jeszcze na obecny rok szkolny być przyjęte, raczą się w najbliższym czasie zwrócić po bliższe informacje do Dyrekcji (Międzyświecie, p. Skoczów, Śląsk Cieszyński). Nauka obejmuje, poza przedmiotami teoretycznymi, gotowanie, pieczenie, konserwowanie, krój, szycie, roboty ręczne, pranie, prasowanie, porządki domowe, uprawę warzyw, obrządki koło inwentarza oraz wychowanie w internacie szkolnym. Wpisowe i czesne wynosi 10 zł, za utrzymanie zaś w internacie 45 zł miesięcznie.

Co czytać?

Jan de Caulibus: „Rozmyślania o życiu Chrystusa“. Spółszczył Fr. A. Lubik O.F.M. z Klasztoru Franciszkanów w Panewniku. Nakładem wydawnictwa św. Augustyna w Katowicach.

„Rozmyślania” br. Jana de Caulibus przez długie wieki przepisywano mylnie św. Bonawenturze. Stanowiły one w wiekach średnich prawie że książkę modlitewną ludu, tyle razy była przepisywana i drukiem wydawana. Koznodzieje i pisarze czerpali z niej obfity materiał do swoich mów i utworów. Dla malarzy, rzeźbiarzy przez 5 wieków była źródłem natchnienia w ich pracach artystycznych. Cała tajemnica ogromnego wzięcia, jakim się „Rozmyślania” cieszyły wśród tylu wieków, to ich prostota, ich serdeczny ton, kładący się jak balsam na znękaną walką skolataną serca ludzkie. Celem ich jest, by w sercu ludzkim na kanwie rozmyślań o życiu i mecie Jezusa Chrystusa rozpalić gorącą miłość do Zbawiciela. Wczytując się w te 93 rozdziały, jakie książka zawiera, nie będzie duszy chrześcijańskiej, która by nie znalazła w niej obfitego, dobrego ziarna, dla serca głodnego i łaknącego pokarmu duchowego. „Rozmyślania” Jana de Caulibus o życiu Chrystusa nie straciły do dziś dnia swego powabu i uimującego uroku, zachęcającego do naśladowania Boskiego Mistrza. Dziwne jakieś ukojenie spływa po dziś dzień z kart tej książki, i tem tłumaczy się, że książka przez tyle wieków tak chętnie była czytana.

Książka przyozdobiona jest 66 ilustracjami starych przeważnie mistrzów, których obrazy nadzwyczajnie harmonizują się z treścią „Rozmyślań”. Tu i tam należało dla lepszego zrozumienia treści dać odpowiednie objaśnienia (jak np. o starożytnym podziale dnia na godziny, str. 17), by jeszcze więcej uprzyściplnić szerokim warstwom ludu te pożyteczną książkę.

Język tłumaczenia jest poprawny, strona zewnętrzna książki (druk i oprawa) gustowna, tak, że książkę tę gorąco polecić można. Nadaje się jako piękny podarek imieninowy, lub z okazji świąt.

as.

Oflary

Zestawienie wpłaconych składek na Pap. Dz. Rozkrzewienia Wiary (od 16. XI. 31 do 31. I. 32 r.). Parafie: Bielsko 50 zł, Bier-

tułowy 31,60 zł, Bieruń Nowy 120 zł, Bojszowy 33 zł, Boronów 26 zł, Brenna 86,64 zł, Bronów 81,40 zł, Brzesce 192 zł, Brzeziny Śl. 213 zł, Bujaków 60 zł, Bykowina 168 zł, Bzie 26 zł, Chorzów 900 zł, Chropaczów 100 zł, Chwałowice 48,45 zł, Cwiklice 132 zł, Dąbrówka Mała 600 zł, Dzieckowice 100,20 zł, Dziedzice 60 zł, Goczałkowice 484,20 zł, Godula 431 zł, Gorzyce Śl. 152 zł, Grodziec 26,70 zł, Hajduki Wielkie 379,80 zł, Halemba 67 zł, Janów-Giszowice 1.229 zł, Jedlownik 26 zł, Józefowice 71,75 zł, Józefowice 81,60 zł, Katowice N.M.P. 741 zł, Knurów 100 zł, Kobiór 150,40 zł, Kochanowice 68,50 zł, Kończyce 142,40 zł, Kończyce Wielkie 103,30 zł, Krasowy 237 zł, Król. Huta św. Barbary 1.658,07 zł, Król. Huta św. Jadwigi 4.704 zł, Król. Huta św. Józefa 684,35 zł, Ligota 23,20 zł, Lipiny 700 zł, Lubecko 295,80 zł, Lubomia 94,90 zł, Lubsza Śl. 89,50 zł, Łagiewniki 1.070 zł, Łąka 259,40 zł, Łaziska Górne 184,45 zł, Łaziska Średnie 86,36 zł, Marklowice 38,93 zł, Miasteczko Śl. 356,50 zł, Michalkowice 459 zł, Miedźna 254 zł, Mikołów 141,20 zł, Mokre 5 zł, Mszana 77,57 zł, Nakło 27 zł, Niedobczyce 200 zł, Nowa Wieś 378,17 zł, Olszyna 32,95 zł, Ornontowice 239 zł, Orzegów 711 zł, Pawłowice 365 zł, Pawonków 6,60 zł, Podlesie 37 zł, Pogrzebień 122 zł, Pogwizdów 18 zł, Polomia 160 zł, Przystowice 144 zł, Pszów 175 zł, Radoszów 96,80 zł, Radzionków 200 zł, Raszczyce 45,10 zł, Rogów 205 zł, Rożdżeń-Szopienice 150 zł, Ruda N.M.P. 200 zł, Rudzica 136,20 zł, Ruptawa 43,35 zł, Rybnik 317,60 zł, Rydułtowy 154,20 zł, Siemianowice Śl. św. Antoniego 100 zł, Siemianowice Śl. św. Krzyża 328,90 zł, Skoczów 400 zł, Strumię 357,80 zł, Suszec 1.056,30 zł, Świerklaniec 240 zł, Świerklany 23,60 zł, Syrynia 86 zł, Szeroka 158,60 zł, Tarnowskie Góry 333,65 zł, Tychy 249 zł, Warszawice 18,30 zł, Welnowiec 17 zł, Wisła Mała 120 zł, Wisła Wielka 270 zł, Wyrzy 15 zł, Zembrzowice 114,80 zł, Żory 660 zł, Żyglin 307, 15 zł; ks. Dr. Jelito, Katowice (Gimn. państw. oddz. niem.) 40 zł; Paulina Klinowska, Kochłowice, ul. Radoszowska 6 190 zł; ks. Kat. Graniczny, Katowice (Gimn. żeńskie) 53,70 zł; Sodolica Pań (p. Hedeszyńska) Katowice 375,60 zł; Maria Hołomek, Cieszyn (Bobrek) 13,15 zł; SS. Elżbietanki, Katowice 100 zł. Razem 28.494,69 zł. Bóg zapłać!

Dla Radiosłuchaczy!

Polskie Radio Katowice.

Niedziela, 10 kwietnia: 10,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,58 Komunikaty. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 14,00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Religia a człowiek współczesny”. 14,20 Utwory fortepianowe. 15,00 Koncert. 15,55 Program dla młodzieży. 17,45 Koncert popołudniowy. 20,15 Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego.

Środa, 13 kwietnia: 16,10 Bajeczki dla dzieci. 16,40 Skrzynka pocztowa. 17,35 Fantazje operowe w wykonaniu orkiestry P. R. 19,40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20,00 Feljton: „O muzykalności”.

Sobota, 16 kwietnia: 15,30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16,30 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18,05 Słuchowisko dla dzieci. 20,15 Muzyka lekka.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Spółka Akcyjna, Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58.

Drzewka owocowe

róże, agresty i porzeczki
w najlepszych gatunkach
i tanio poleca



Obrazki ślubne
pierwszorzędne
go wykonania,
zegarki oraz bi-
żuter. złotą i sre-
brną w wielkim
wyborze poleca po niskich cenach.

Ernest Grzywotz, Bytków Śl. Emil Stiller, Katowice ul. 3-go Maja 88

**drzewka
owocowe**
zdrowe-silne po cenach niższych poleca
emil freege
kraków • cenniki na żądanie

Z własnych szkółek poleca Ogrodnictwo Księcia Pszczyńskiego

w Murckach G. Śl. Telefon Katowice nr. 45

jabłonie, grusze, śliwy, cze-
reśnie wysoko- i półpienne,
brzoskwinie, agresty wysoko-
pienne i krzaczaste, krzewy
porzeczkowe, drzewa i krzewy
ozdobne, rododendrony zimo-
trwałe, bukszpany, róże wyso-
kopienne, pnące i krzaczaste.

Ceny bardzo znacznie niższe.

ORYGINALNE
SZWEDZKIE



Zastępcy poszukiwani

Adolf Dörfler

Katowice, Rynek 12. Telefon 1001
Dom specjalnych modnych robót ręcznych,
warsztat artystycznego wyszywania chorąg-
w, sztandarów i paramentów kościelnych.
Bogato zaopatrzony skład w wszelkie
przybory do wyszywania i haftowania.
Wielki wybór w materiałach, złotych fren-
zelkach, bortach do chorągwi i paramentów.

Reklama - to dźwignia handlu!

Oszczędne gospodynie używają tylko
mydła i samopiorącego proszku



Wyroby marki „ALBORIL”,
odznaczone zostały złotymi medalami
na wystawach krajowych i zagranicznych



Najtańszy

Skład Konfekcji

męskiej i damskiej

Piotr Kamiński

Królewska Huta,
ul. Wolności róg Sienkiewicza

Odlewnia dzwonów i metali

KAROL SCHWABE
BIAŁA koło BIELSKA

Poleca

dzwony wieżowe pojedyncze, zespoły harmonijne i melodyjne każdej wielkości i tonacji z gwarantowanego najlepszego brązu niedorównanej pełni i czystości tonów.

Dzwonki sygnaturowe, zakrystyjne, szkolne, fabryczne i t. p. — Dzwonki harmonijne, zakrystyjne i ołtarzowe. Dzwonki ołtarzowe, pojedyncze z rączkami drewnianymi i metalowymi. — Świeczniki kościelne i domowe różnych wielkości, lanc z brązu lub mosiądzu.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru

Skład obuwia

K. Świętochowski
Katowice, św. Jana 12

Poleca pierwszorzędną

obuwie

po niskich cenach.

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Zadaćcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!

Adres LISZKI - APTEKA.

Drzewa i krzewy, winorośle,

róże, dalie, byliny, szparagi, poleca po zniżonych cenach

Szkoła Ogrodnicza w Koźminie
Cenniki bezpłatnie.

Składamy naszemu kochanemu Ojcu Janowi Woźnicy w dniu Jego 60 rocznicy urodzin najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Wielkie Hajduki, 8 IV. 1932

Wdzięczne dzieci.

Zakład pokrywania dachów
Tadeusz Sendłak,
Mysłowice, ul. Stawowa 1, wykonuje wszelkie roboty dekarские w miejscu i na prowincji. Obsługa fachowa.

Egzystencję znajdują panie i panowie, zredukowali urzędnicy i domokraczy we wszystkich miejscowościach Śląska przy sprzedaży artykułów nowości codziennego użytku. Katowice, Plebiscytowa 4m.4.

Głuchota,

szum, cieknięcie uszów, uleczałe. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, LISZKI.

23 marca 1932r. z powodu omyłki w pociągu w godz. 4-5 popoł., Imielin - Nowy Bieruń zabrał ktoś teczkę z dwiema komeszkami, które były ofiarowane na misję. Proszę mi to oddać za wynagr. 50 zł., albo do redakcji. Golla Zofia, położna Bieruń Stary, Słowack.

Poszukuję 8.000 zł pożyczki na hipotekę. Wartość majątku 60000 złotych. Oferty do „G. N.” pod nr. 130

Reparacje zegarków

tanio pod gwarancją w firmie

J. Smoczyk

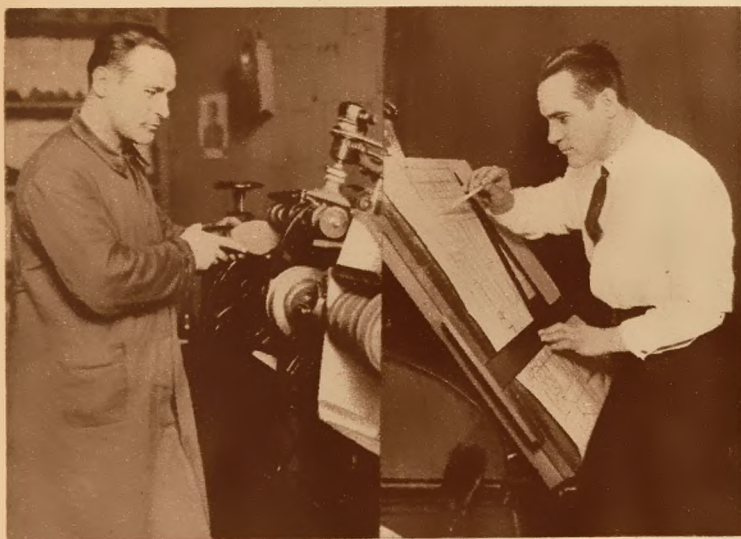
Katowice, 3-go Maja 7

Egzamin mistrzowski

z d a s z

bez względu na trudności językowe, oszczędz. czas i pieniądze

gdy przygotujesz się u nauczyciela wytrawnego. — Gdzie? Zapytaj każdego starsz. cehmistrza lub listownie pod „pedagog” w admin. „G. Niedz.”



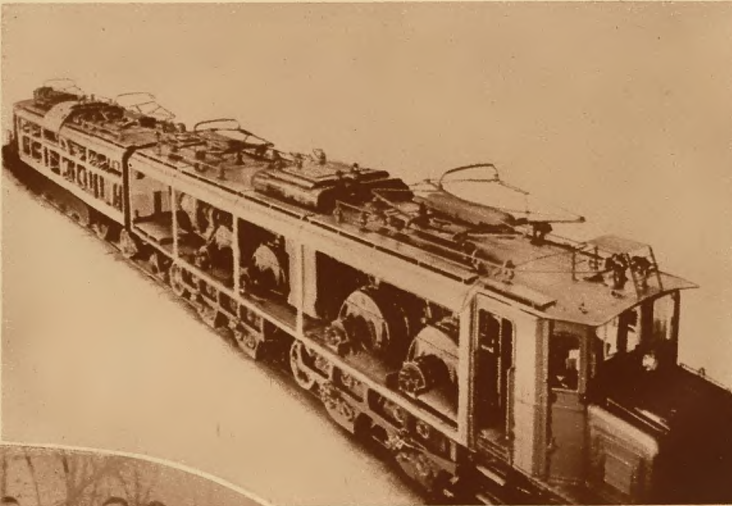
Znak czasu. Georgi Dimitroff uczęszczał do 12-iego roku życia do gimnazjum w Sofji. Z braku środków do dalszego kształcenia został uczniem szewskim. Wyuczył się rzemiosła, a w wolnych chwilach dalej się kształcił i złożył w Berlinie egzamin inżynierski. Jako dyplomowany inżynier nie znalazł jednak posady i dalej pracuje „przy kopycie”.



W Paryżu coraz więcej córek zamożnych rodzin uczy się gotowania. Dążności te wykorzystał niejaki dr. de Pomiane, który utworzył uniwersytet dla sztuki gotowania w Paryżu. Ilustracja przedstawia Paryżanki na wykładzie profesora sztuki gotowania.



Najsilniejsza lokomotywa świata o napędzie elektrycznym biegnie na linii św. Gotarda w Szwajcarii. Zbudowana przez firmę Brown-Boveri mierzy 24 m długości, waży zaś 365 tonn i może rozwinąć maksymalną szybkość 100 km na godzinę.



Jak wygląda wnętrze najsilniejszej lokomotywy świata.



Poniżej:

Chór męski z Wisły Wielkiej odegrał w niedzielę 13 marca sztukę teatralną p. t. „Życie św. Genowefy”. Reżyserował p. Sikora.

W owalu:

Chór męski z dyrygentem p. Sikorą w Wiśle Wielkiej.

Poniżej:

Orkiestra klubu mandolinistów „Halka” z Rozdzenia - Szopienic, znana od szeregu lat ze swych występów w katowickim radio. Dyryguje p. Ludwik Kiczyński.





Zespół dramatyczny S. M. P. w Chorzowie odegrał misterjum pasyjne p. t. „Pod mianem Judasza” w 3 aktach Stefana Gąterskiego. W środku ks. prałat Szwajnoch, autor sztuki p. Stefan Gąterski, ks. Król i reżyser p. Płonka.



„Pod mianem Judasza” scena z aktu drugiego: „U Piłata”.



„Pod mianem Judasza” scena z aktu 3-go „U stóp Golgoty”.

Poniżej:
Tow. Spiewu „Jutrzenka” z Brzezia wykonało w niedzielę Palmową w miejscowym kościele „Pasję” pod batutą dyrygenta p. Stawowiaka.



Obok:

Za staraniem Związku niewiast katolickich w Czechowicach (Grabowice - Zebrac) odegraną została sztuka religijna oparta na tle prześladowań chrześcijan za czasów cesarza Dioklecjana, p. t. „Akwilina”.

Poniżej:

Poświęcenie sztandaru S. M. P. w Jabłonkowie (Czechosłowacja). 1. śp. ks. prob. Moron, znany działacz narodowy, 2. ks. Galocz patron, 3. delegat Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach komendant zw. naucz. D. Karuga.



Administracja i Redakcja: Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Telefon 13-30, P. K. O. 304.264. Redaktor naczelny ks. A. Siemienik, redaktor odpowiedzialny Franciszek Piotrowski, Katowice. Warunki prenumeraty: na pocztę, na probostwach i u agentów: kwartalnie zł 2,40, mies. 80 gr, w miesiącu, mającym 5 niedziel zł 1,— Zamawiający większą ilość egzemplarzy otrzymują rabat. Wykonano rotograwurą Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta”.